Listopad Nr. 11. 1875.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika“.

Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

O solach potasowych.

W ostatnich czasach tyle mówiono i pisano o solach potasowych w ogóle, a o solach Stasfurt'skich w szczególności, doznano tyle pomyślnych rezultatów i zawodów, że nie bedzie zbytecznem obznajomić szanownych czytelników „Rolnika“ z istotą tych soli.

Cenniki fabryk Stasfurtskich (także i cennik Kałuski) przedstawiają szereg nazw soli potasowych, a wielu z rolników jest tem spowodowanych do mniemania, że każdy z tych fabrykatów, pod osobną nazwą przedstawionych, osobne czyli odmienne przymioty posiada.

Tak jednakże nie jest, wszystkie bowiem nawozy potasowe dadzą się sprowadzić do trzech, rzeczywiście różnych odmian soli potasowych, wszystkie inne są tylko mieszaniny z tych trzech, które sobie rolnik często sam przygotować może. Odmiany te są następujące: 1. tak zwany surowy siarkan potasowy, 2. chlorek-potasowy, 3. prawdziwy siarkan potasowy. Do tych trzech odmian doliczyć można jeszcze 4tą: surowy „k a i n i t“.

1. Surowy siarkan potasu, zwany także pojedynczą solą potasową, przedstawia się jako miałka mąka, barwy prawie białej przechodzącej w brunatną, i posiada smak słony-gorzkawy. Fabrykat ten wyrabiają z szlamowin, które się osadzają przy klarowaniu mętnych roczynów przy fabrykacji chlorku potasu. W braku tych szlamowin używają do wyrabiania tej sorty nawozu także innych mało wartościowych odpadków, które w umyślnie na ten cel przyrządzonych piecach topione, a następnie na mąkę mielone zostają. Skład tego nawozu jest różny, stosownie do sposobu przygotowania; w wielkiem przecięciu można przyjąć na 100 części wagi:

10	części	chlorku potasu
8	„	siarkanu potasowego
15	„	siarkanu magnezji
10	„	chlorku magnezji
50	„	soli kuchennej
7	„	ciał nierozpuszczalnych (piasku, gliny itp.)

Ilość więc p o t a s u zawarta w tym nawozie wynosi podług powyższego składu cokolwiek więcej nad 10% i znajduje się tylko

w części jako siarkan (tj. w połączeniu z kwasem siarkowym), w części zaś jako chlorek potasowy (z chlorem połączony), co nie jest dla rolnika wcale rzeczą obojętną. Fabrykanci soli potasowych są jednakże dosyć naiwni, by całą zawartość potasu przedstawiać tak, jakby się ten rzeczywiście w formie siarkanu potasowego znajdował. Zwykle więc nie podają zawartości czystego potasu, lecz obliczywszy, że powyżej podanym 10% potasu, odpowiada 18 do 20% siarkanu potasowego, podają w swoich cennikach, a nawet poręczają: efektywną zawartość 18%. siarkanu potasowego,— licząc na nieświadomość rolników.

W tak zwanym więc surowym siarkanie potasowym mamy po prostu: chlorek potasowy z małą tylko ilością siarkanu potasowego, natomiast zaś obfitą bardzo domieszkę soli magnezjowych, soli kuchennej (50%) i różnych nieczystości.

Cena tego nawozu ab Stasfurt wynosi 1 markę za 50 kilg. czyli 50 cent. za 100 ft. cłowych.

2. Chlorek potasu przychodzi w handel jako nawóz zawierający około 80% chlorku potasu, a do 18 do 20% soli kuchennej. Przygotowują jednakże bogatsze sole, zawierające 90 do 95% chlorku potasu, które do dalszych transportów lepiej się nadają. Nawóz ten przedstawia się w formie grubego, prawie czysto-białego prochu, który bardzo do soli kuchennej jest podobny, jednakże mdłym smakiem i większą rozpuszczalnością od takowej się różni.

Ponieważ 80% chlorku potasu zawiera 50% czystego potasu czyli 5 razy tyle jak sól ad 1 opisana (zawierająca 10% potasu), dla tego nazywają sól tę w katalogach z wielką pompą pięciokrotnie skoncentrowaną sól potasową. Pamiętać więc należy, że pod tą nazwą, kupuje się poprostu 80cio procentowa sól „chlorek potasu!“ — Cena tego nawozu ab Stasfurt wynosi 6 marek za 50 kilogr. — czyli 3 złr. za 100 ft. cłowych.

3. Prawdziwy siarkan potasowy bywa przygotowywany w osobnych fabrykach z 80 i 95 procentowego chlorku-potasu, przez dodanie kwasu siarkowego i ogrzewanie aż do wyschnięcia. W stanie drobno zmielonym, trudno sól tę od zmielonego chlorku-potasu rozróżnić, posiada ona jednakże mniejszą rozpuszczalność, przez co nie tyle chłodząco na język oddziaływa, jak ta ostatnia; nadto jest ona jeszcze prawie zawsze cokolwiek w smaku kwaskowatą, co od kwasu znajdującego się jeszcze w małej ilości w wolnym stanie pochodzi.

Sól ta przychodzi w handlu, podobnie jak poprzednia, w dwóch gatunkach, mianowicie jako zawierająca 70% siarkanu potasu (czyli 37·5% potasu) i jako zawierająca 90 do 95% siarkanu potasu (= 48 do 50% potasu). — Cena tego ostatniego sortymentu wynosi teraz ab Stasfurt 11 do 12 marek za 50 kilgr., czyli 5 i pół do 6 złr. za 100 ft. cłowych.

4. Surowy kainit jest utworem natury, występującym w masach w Anhalts'skiem, a także i u nas w Kałuszu. — Kainit

składa się przedewszystkiem z siarkanu potaso-magnezjowego i chlorku magnezu — jest jednakże prawie zawsze solą kuchenną zanieczyszczony. W handlu przychodzi jako biały proch, gorzkiego smaku i zawiera około 23% siarkanu potasu (co odpowiada 12,4% potasu).

Jak już powyżej powiedziano, jest znaczniejsza część soli potasowych przychodzących w handlu, prostą mieszaniną, a to przedewszystkiem surowego siarkanu potasu z 80cio procentowym chlorkiem potasu. Chcąc np. otrzymać sól 23 procentową, miesza fabrykant 4750 kilgr. pierwszej soli z 250 kilgr. drugiej, jeźli chce przedstawić tak zwany preparowany kainit czyli 30to procentowy siarkan potasowy, to miesza 4250 kilgr. surowego siarkanu potasu z 750 kilgr. chlorku potasu i preparowanie kainitu gotowe. Rozumie się, że owe 23% i 30% siarkanu potasowego są tylko mianem przez fabrykanta nadanem i istnieją podobnie jak w surowym siarkanie potasowym, tylko w idei kupującego.

Co do wartości względnej czystych soli: chlorku potasu i siarkanu potasowego dla rolnictwa, nie mamy jeszcze nic pewnego. Że obydwie sole skutecznie działać będą na rolach ubogich w potas, nie ulega już wątpliwości. Każda jednakże z tych soli posiada szczególne własności. Podczas kiedy nie znamy dotąd wypadku, by prawdziwy siarkan potasowy na ziemię ubogą w potas użyty, źle lub wcale nie skutkował, to wiele wypadków przytoczyć możemy, gdzie użyty chlorek potasu, bardzo mały, a nawet chwilowo ujemny wydał skutek.

Chlorek potasu posiada własność odprowadzania wapna z roli. Sól ta bowiem wprowadzona do roli rozpada się, potas wchodzi w połączenia trudno rozpuszczalne, czyli jest absorbowany, natomiast wydziela się z roli wapno, a to łącząc się z chlorem soli potasowej, tworzy chlorek wapna, który jako łatwo rozpuszczalny, łatwo też deszczami do podgruntu spłukany być może. Zapobiedz temu można przez obfity dowóz wapna, w formie palonego wapna, marglu lub gipsu — zawsze jednakże może użycie chlorku sprowadzić w ziemi ubogiej w wapno, chwilowe niepowodzenie.

Siarkan potasowy ulega wprawdzie takiemu samemu rozkładowi jak chlorek potasu — wydzielane jednakże w roli wapno łącząc się z kwasem siarkowym soli potasowej, tworzy gips, który jako trudno rozpuszczalny, podobnemu wypłukaniu nie ulega.

Jak powiedzieliśmy, nie rozwiązano jeszcze pytania w jakich warunkach i którym solom dać pierwszeństwo: chlorkom czy siarkanom potasowym? i dla tego byłoby nader pożądanem i niezmierzone korzyści przynieśćby mogło, gdyby rolnicy inteligentni zechcieli odpowiednie próby nawozowe z tymi obydwoma solami przeprowadzać *).

---

*) Redakcja „Rolnika" udzieli najchętniej i każdemu potrzebnych wskazówek w jaki sposób doświadczenia te prowadzić należy, by do celu zamierzonego doprowadzić mogły.

W porównaniu do chlorku potasu i siarkanu potasowego, uważać musimy na sól ad 1 opisaną, czyli tak zwany surowy siarkan potasowy, jako prawie bezwartościową, a nawet często szkodliwą, a to w skutek przeważającej ilości innych ciał zanieczyszczających, przedewstkiem zaś znacznej bo często 50% przenoszącej zawartości soli kuchennej, chociaż niektórzy fabrykanci właśnie od soli kuchennej pomyślnych rezultatów spodziewać się każą. Robione doświadczenia z solą kuchenną wykazały wprawdzie, jakkolwiek nieznaczne, jednakże niekiedy dość pomyślne rezultata, jednakże tylko wtedy, jeśli ilość soli na nawóz użytej 200tu funtów na morg wied. nie dosięgała, większa ilość zdolną jest według Fr. Schulz'a rolę na wiele lat nieurodzajną uczynić. Nawożąc zatem rolę tylko 6cioma cetnarami surowej soli potasowej, wprowadzamy do roli obok 60ciu tylko funt. potasu, przeszło 3000 ft. soli kuchennej, a więc ilości w wielu wypadkach dla roślinności szkodliwej. *St.*

Tasiemiec owczy*).

(Taenia expansa).

Wywołuje bezgorączkową, długotrwałą i niebezpieczną chorobę zwaną chorobą tasiemcową jagniąt (Morbus tenuinus agnorum) pochodzi z tworzenia się robactwa, zwanego tasiemcem owczym czyli rozpostartym (Taenia expansa ovina); pociąga za sobą upadek sił i ogólne wycieńczenie.

Tasiemiec owczy przemieszkuje w kiszkach cienkich, posiada głowę tępą, małą bez haczyków, ciało cienkie, miękkie, obrączkowate, złożone z szeregu złączonych z sobą ogniw, poczynających się od tyłu głowy. Ogniwa biorące początek od głowy, są młodszemi a zbliżające się ku końcowi są starszemi. Robak ten posiada kolor ciała biało żółtawy, długości mniej więcej trzy stóp, są jednak tasiemce, których rozmiar daleko bywa większy i do 12 łokci dochodzi. Otwory płucowe, tasiemiec posiada w odwrotnym kierunku; w wieku zdolnym do rozpłodu wypełnia się drobnemi, gołem okiem wyśledzić się dającemi jajeczkami; poczwarki tasiemca, których liczba do 10.000 dochodzi, w cieńszym końcu przy głowie, ciągle odrastają, przeciwny zaś koniec szerszy, opatrzony jest dojrzałemi jajami. Poczłonki od czasu do czasu odpadają i z ekskrementami lub śluzem na zewnątrz się wydobywają; w poczłonkach znajduje się gołem okiem niedostrzeżone zagłębienie, w którem kilkanaście okrągłych spoczywa jajeczek. Tasiemiec owczy nie ulega pęcherzykowatej przemianie jak tasiemiec psa (Taenia serrata), lub samotny (Taenia solium), ale młode pokolenie przy sprzyjających warunkach w organach trawienia, wprost z jajeczek się wyradza i wyrasta na doskonałego wnętrzaka. Według spo-

*) Gazeta rolnicza Nr. 47.

strzeżeń Haubnera i Küchenmejstra, poczynionych jeszcze w roku 1854 okazało się, że wszystkie gatunki tasiemców i ich przemiany, przeniesione do organizmu innych zwierząt rozmnażać się dają.

Znaki chorobne. Z początku cierpienie trudne jest do rozpoznania, zwłaszcza u owiec starych, pozostających na dobrym pokarmie, posiadających silnie zbudowane organa trawienia. Znaki cechujące obecność tasiemców, zależą od ich ilości zebranej w organizmie i dla tego przypadłości chorobne, tak jak w ogóle robactwa wnętrznego, skreślić się dają w sposób następujący: zmiana apetytu, powiększona chęć do pokarmów, posunięta aż do żarłoczności, pozostawanie za trzodą, posępność, głowa zwieszona, oczy zamglone, brzuch wydęty, obwisły, niekiedy lekkie bole kolkowe, częste pokaszliwanie i t. p. Po niejakim czasie apetyt się zmniejsza, pragnienie powiększa, zwierzęta poczynają nakoniec zgrzytać zębami, oglądać się na brzuch, chowają się po kątach owczarni, dostają rozwolnienia, z czego nogi tylne, a u samców i ogon zanieczyszcza się płynnym gnojem. Nakoniec następuje wycieńczenie, rozwolnienie do tego stopnia, że co kilka minut oddają kał, a choroba w cierpieniach kolkowych kończyć się zwykła śmiercią.

Po śmierci znajdujemy bladość i wycieńczenie, w kiszkach cienkich natrafia się do dziesięciu sztuk robactwa biało żółtawego koloru, długości mniej więcej od dwóch do trzech stóp.

Przyczyny. Pierwotwór robaka tego mało nam jest znany, dostawać się on wszakże musi tak jak wszystkie robactwo trzewne do żołądka z pokarmem, na którym znajdowały się jaja, lub też z napojem, a dostawszy się do organizmu wzrastają i wykształcają się.

Tasiemiec najpospoliciej napada zwierzęta młode, źle utrzymywane, posiadające słabo rozwinięte organa trawienia, wszakże i u owiec starych często się z nim spotkać możemy. Uporczywość choroby zależeć będzie od ilości nagromadzonwch tasiemców, wieku zwierzęcia i dobroci pokarmów.

Dawne mniemanie jakoby choroba ta powstała od wpływów atmosferycznych, nieodpowiednich warunków hygienicznych, przypływu krwi do jamy brzusznej i t. p. powodów, do błędnych policzyć wypada. Niestosowne wszakże i nędzne żywienie wpływa na przyspieszone rozmnażanie i wzrost tasiemca. Powiadają że tasiemiec ogórkowy psa, taenia cucumarina, dostawszy się do organizmu,

np. do błony pajęczynowatej mózgu, do błony brzusznej, piersiowej, słowem tam, gdzie się dostanie i spotka dla siebie warunki sprzyjające, wykształcać się może na pęcherzykowatego robaka odpowiedniego, jaki w tych miejscowościach napotkać się daje.

Leczenie. Tasiemiec ten, jak w ogóle u wszystkich zwierząt tak i u owiec, niechętnie opuszcza organizm i mimo użycia

Leczenie. Tasiemiec ten, jak w ogóle u wszystkich zwierząt tak i u owiec, niechętnie opuszcza organizm i mimo użycia
środków lekarskich, trudno ustępuje. W niektórych nawet latach

okazuje się w sposób panujący (epizootyczny), a wówczas choroba groźniejszą się staje, i wiele złego mianowicie jagniętom wyrządza. Leczenie zależy na użyciu środków zabójczo na robactwo działających, a do tego celu użyte być mogą wszystkie przedmioty posiadające w swym składzie olejki przypalone (emphyreumatyczne) np. olej jeleniego rogu czyli tak zwany zwierzęcy, sadze błyszczące, dziegieć, smoła, kości palone, kreozot, olejek terpentynowy, olejek skalny i t. p. Nadto nasiona cytwaru, korzeń paprotki samczej, szałwia, czosnek, aloes, kalomel i t. p.

Najskuteczniejszym środkiem przeciwko tasiemcowi, okazały się: kwas karbolowy rozpuszczony w znaczniejszej ilości wody, żywe srebro (argentum vivum), korzeń paprotki samczej (paprae), Camala, Kousso, a mianowicie alkaloid kussininą zwany.

Aby jednak obznajmić właścicieli owczarń, w jaki sposób miesza się przytoczone tu środki, podamy kilka przepisów, które objaśnią jak i resztę środków łączyć można.

1) Olejku zwierzęcego drachm dwie, aloesu pół uncji, goryczki uncję jedną, zmięszać i użyć w ciągu dnia w czterech dawkach dla jednej owcy.

2) Korzenia paprotki samczej*) uncję jedną, kwiatów wrotyczu pół uncji, kalomelu dwie drachmy, zmięszać i użyć w gałkach jak wyżej. Jan Stanowski profesor szkoły w Żabikowie, używał następującej mięszaniny: korzenia paprotki (radix, filicis maris) suchego funt, ziela wrotyczu funt, pokrajać, włożyć w garnek dziesięciokwartowy, nalać wodą, gotować przez pół godziny, ostudzić, przecedzić; dodać soli kwartę i zadawać jagnięciu przez dni cztery co rano po kieliszku, do którego przed zadaniem dodaje się na sztukę pół łyżeczki dziegciu i takaż ilość olejku zwierzęcego. Można również do płynu w powyższy sposób przyrządzonego, dodać na sztukę trzy grany siarczanu miedzi (cuprum sulphuricum), zarzewki smrodliwej (asafoetida) wielkości pestki od śliwki i od 15--20 kropel olejku terpentynowego. Pomyślnego skutku doznano z mięszaniny złożonej z olejku terpentynowego, olejku zwierzęcego, okowity i wody, która to mięszanina przez dni trzy po łyżce zadawaną była.

3) Kusso po dwie gran użyć, rano i w połowie dnia po takiej dozie, a wieczór dać na przeczyszczenie łyżkę olejku rycynowego.

4) Camala gran 15 z kwaterką odwaru szałwji i środki przeczyszczające jak wyżej, albo też mięsza się pół funta Camala i funt Kusso, zarabia z mąką na gałki i zadaje w tygodniowych odstępach dla stu owiec.

5) Żywego srebra zadaje się na jedną sztukę wielkości ziarna konopnego w cztero-dniowych odstępach, lub do kwarty lekkiej

*) Korzeń paprotki samczej powinien być zbierany zaraz po okwitnięciu, to jest w końcu Czerwca i na początku Lipca, ma być zwolna suszony i posiadać tak w stanie świeżym jak i ususzonym koniecznie kolor zielony. Korzenie nieposiadające tego przymiotu, za zepsute i nie przynoszące żadnej korzyści uważać należy.

wody można wpuścić zwyczajne dwa piórka żywego srebra, jakie się gotowe w aptece sprzedaje, dobrze takowe z wodą przed każdem zadaniem rozmięszać i łyżkę zwyczajną stołową co dzień rano przez dni trzy z rzędu zadawać. Po czterech dniach pauza i lekarstwo znowu powtórzyć wypada, gdyby pierwsze nieodniosło skutku. W ogóle jeżeliby w ciągu dwóch tygodni tasiemiec otruty nie został, należy kurację ponowić.

W czasie leczenia zachowaną ma być ścisła dyjeta, używać jak najmniej napoju podczas leczenia, pokarm zaś podawany być winien pożywny, dobre posiadający przymioty i łatwo ulegający trawieniu; lekarstwa podbudzające trawienie, jako to: soli kuchennej, korzenia tataraku, goryczki, kory kasztanu dzikiego, lub kory dębowej, dziegciu i szruty jęczmiennej, zmięszać i używać na lizawką.

Mięso ze sztuk upadłych lub dorzniętych w stanie wycieńczonym, nie powinno być na konzumcję użyte, nie mniej zabronić wypada, aby owczarze z upadłych sztuk, w stanowiskach nie zdejmowali skóry, a co gorsza paproszyli i psom wnętrzności do zjedzenia podawali. Cała zatem sztuka po zdjęciu skóry, głęboko w ziemi zachowaną być powinna, psom zaś owczarskim od czasu do czasu w wodunce mózgowej na zabicie tasiemca lekarstwa podawać należy.

Romuald Sobolewski,
weterynarz.

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 30. listopada.

W handlu zbożowym panuje jeszcze z bardzo małemi wyjątkami — bardzo mdłe usposobienie. Chęć do kupna mała, nie dozwala widocznego podniesienia cen, pomimo że już teraz stanowczo wiadomo, że zbiory tegoroczne w przecięciu poniżej średnicy wypadły — a w wielu krajach nawet są niedostateczne. — W Anglji dowóz był słaby — a usposobienie silne wpłynęło na polepszenie cen. We Francji skutkiem znacznie zmniejszonego dowozu morskiego i silniejszego popytu ze strony młynarzy, podniosły się ceny zboża na wielu targach znaczniejszych. W Belgji, Holandji, Prowincjach nadreńskich i południowych Niemczech, ruch handlu spokojny i ceny stałe bez zmiany. W południowych i środkowych Niemczech stagnacja w handlu zbożowym, który ogranicza się do zaspokojenia chwilowych potrzeb konsumentów.

Na targu lwowskim notowano w ostatnim tygodniu:

Pszenicę	8 zł.	25	— 9 zł.	75	170	ft. w.
Żyto	6 „	—	— 6 „	50	160	„
Jęczmień	5 „	50	— 7 „	—	140	„
Jęczmień na karmę	4 „	50	— 5 „	25	140	„
Owies	4 „	50	— 5 „	15	100	„
Hreczka	5 „	50	— 6 „	50	170	„
Kukurudza	5 „	50	— 6 „	—		

Groch kuchenny	8 złr. 50 —10 złr. —	180	ft. w.
Rzepak zimowy	11 „ 50 —13 „ 25	150	„
Lnianka	8 „ 50 —10 „ 50	150	„
Koniczyna czerwona	40 „ — —48 „ —	180	„

Okowita 80° Tralesa 41 miar gotowa 13 — 13½ złr.
„ „ „ na grudzień—styczeń: 13—13¾
„ „ „ styczeń—maj 13¼—13¾ zł.,

Wiedeń dnia 30. listopada 1875. W miesiącu listopadzie nie doznały wprawdzie ceny polepszenia — handel jednakże zbożem przedstawiał więcej cokolwiek ruchu — przedewszystkiem zaś podniósł się eksport mąki z Węgier do Anglji, przybierając znaczne rozmiary.

W ostatnim tygodniu notowano na targu tutejszym:

Pszenicę (85 funtową)	po 5·20 złr.	— 5·35	za 100 ft. cł.
Żyto „ „	po 3·65 „	— 3·75	za 80 „ wied.
Jęczmień	po 3·75 „	— 3·94	za 72 „ „
Kukurudza z 1874	po 2·90 „	— 3·—	za 100 „ „
„ z 1875	po 2·75 „	— 2·90	za „ „ „
Owies	po 5·— „	— 5·15	za „ „ „

Rzepak poszukiwany
dobry węgierski: 14·50 złr. — 15·— za 150 funt. wied.
dobry galicyjski: 15·25 złr. — 15·50 „ „ „ „

Okowita: po 37 ct. od stopnia.

Woły opasione węgierskie płacono	po 28	do 32	zł. za cetn.
„ „ galicyjskie	„ 28	„ 30½	„
Woły z pastwisk węgierskie	„ 22	„ 26½	„
„ „ galicyjskie	„ 23	„ 28½	„

Na targu Peszteńskim notowano:

Pszenica	po 4 zł. 20	— 5 zł. 25 ct.	za 100	ft. cł.
Żyto	„ 3 „ 20	— 3 „ 30 „	„ 80	„ wied.
Jęczmień	„ 2 „ 65	— 3 „ 20 „	„ 72	„ „
Owies	„ 2 „ 25	— 2 „ 30 „	„ 50	„ „
Kukurudza	„ 3 „ 15	— 3 „ 50 „	„ 100	„ „
Rzepak	„ 14 „ 50	— 15 „ — „	„ 150	„ cłowych.

Wrocław d. 30 listopada 1875. Przy małym dowozie znalazło lepsze ziarno pszenicy i żyta szybki i łatwy odbyt. Poślednie gatunki zboża tylko z trudnością pozbyte być mogły.

Notowano:

Pszenicę białą	po 160—220	marek	za 1000 kilgr.
„ żółtą	„ 150—210	„	„ „
Żyto	„ 142—170	„	„ „
Jęczmień	„ 140—170	„	„ „
Owies	„ 143—174	„	„ „
Groch	„ 165—195	„	„ „
Rzepak ozimy	„ 290—320	„	„ „
Koniczyna czerwona	„ 40— 50	„	50 „
„ biała	„ 50— 74	„	„ „

Okowita za 100 litr. (100 kwart pol.) i 100% Tralesa 43½ marek w miejscu.

Odpow. redaktor: Z. Strusiewicz. Druk K. Pillera.